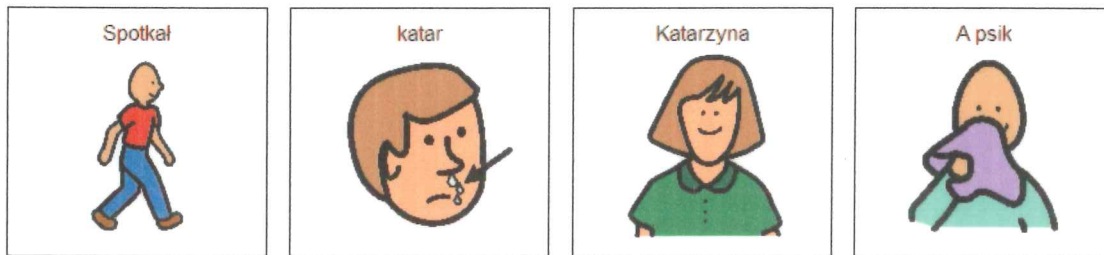
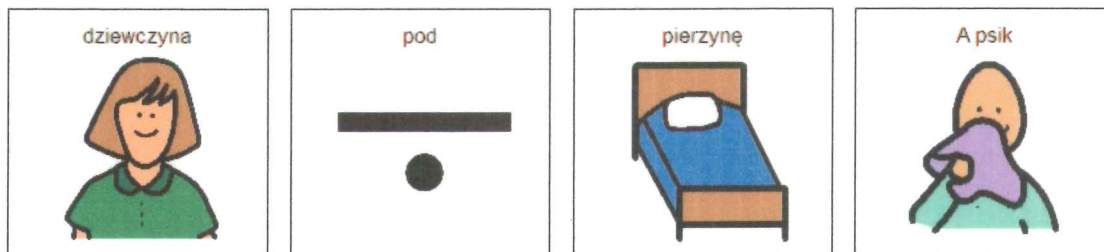


KATAR- J. BRZECHWA

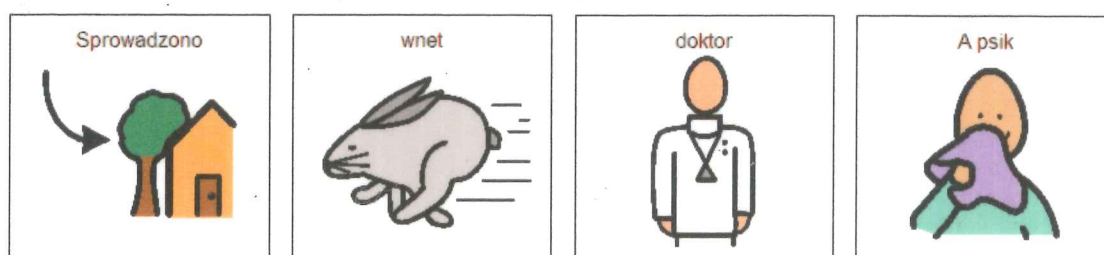
Spotkał katar Katarzynę -
A - psik!



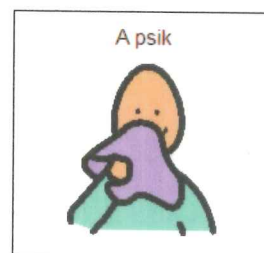
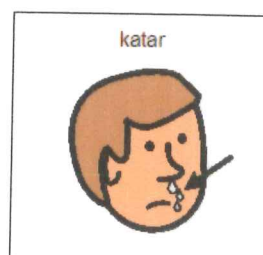
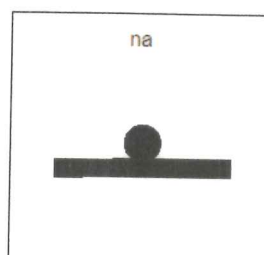
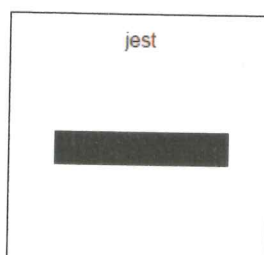
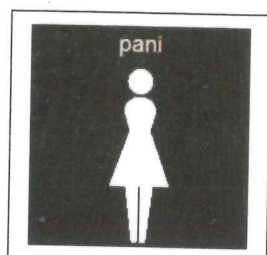
Katarzyna pod pierzynę -
A - psik!



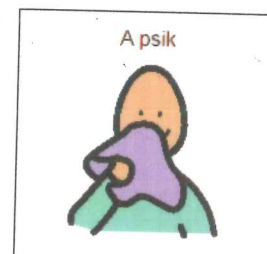
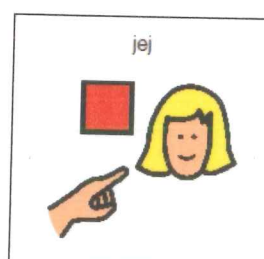
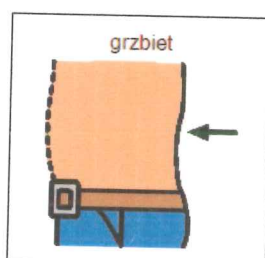
Sprowadzono wnet doktora -
A - psik!



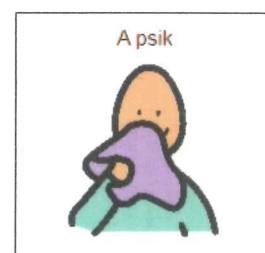
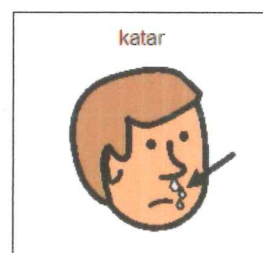
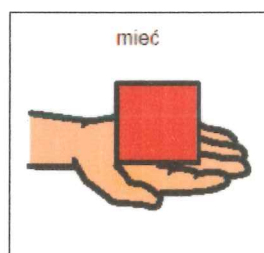
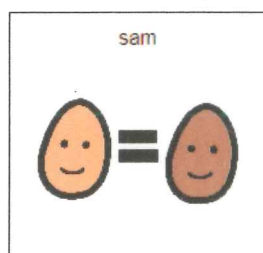
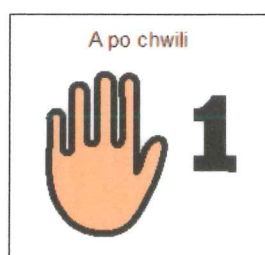
"Pani jest na katar chora" -
A - psik!



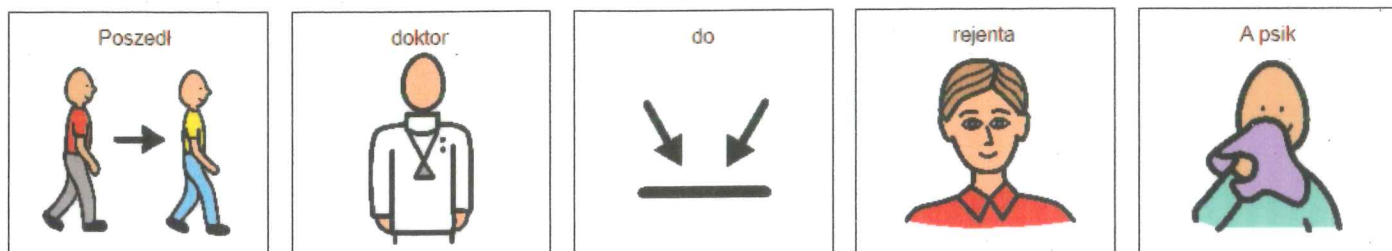
Terpentyną grzbiet jej natarł
- A - psik!



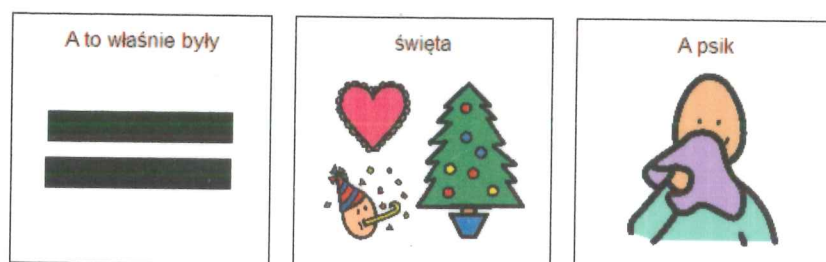
A po chwili sam miał katar -
A - psik!



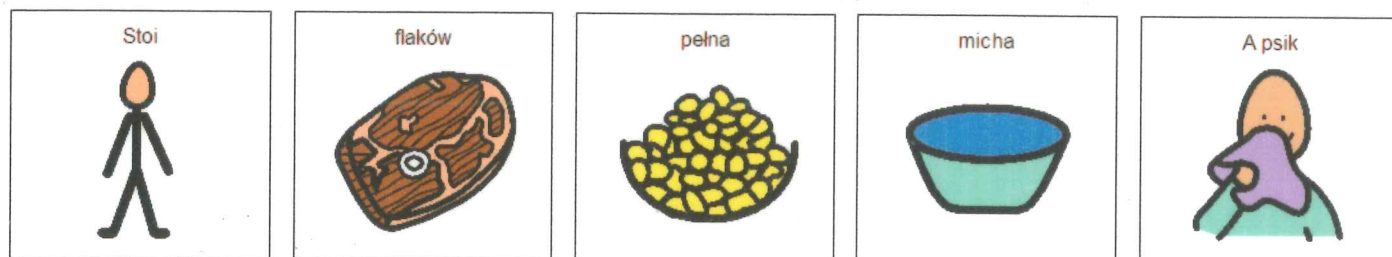
Poszedł doktor do rejenta -
A - psik!



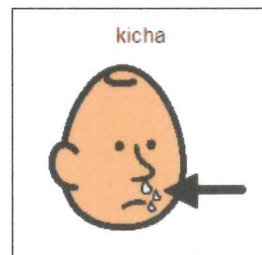
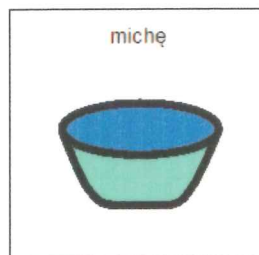
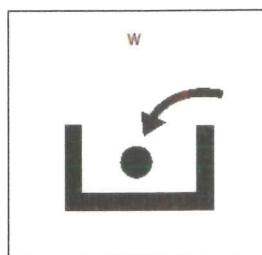
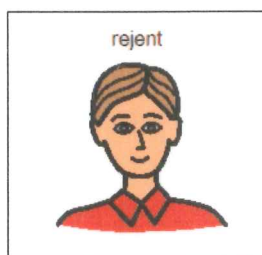
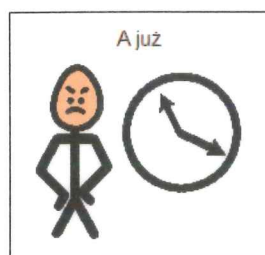
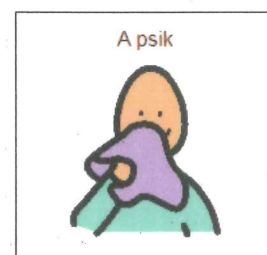
A to właśnie były święta -
A - psik!



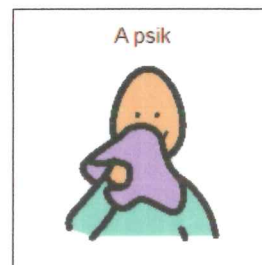
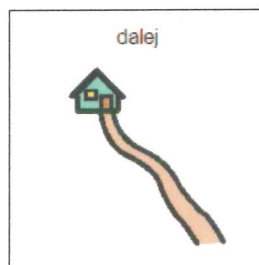
Stoi flaków pełna micha -
A - psik!



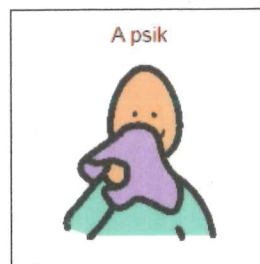
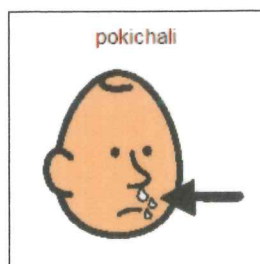
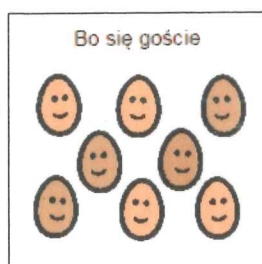
A już rejent w miche kicha -
A - psik!



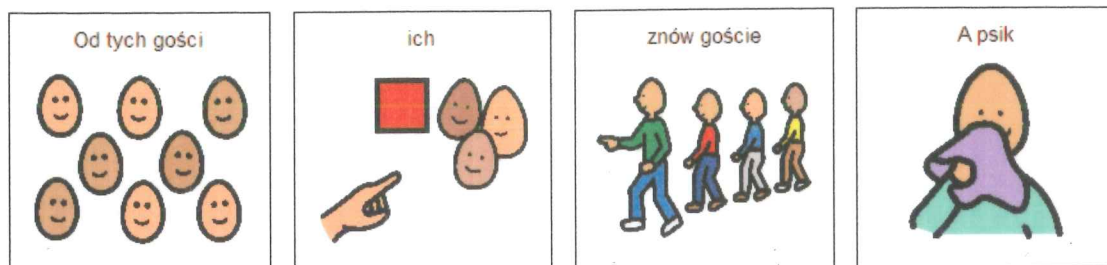
Od rejenta poszło dalej -
A - psik!



Bo się goście pokichali -
A - psik!



Od tych gości ich znów goście - A - psik!



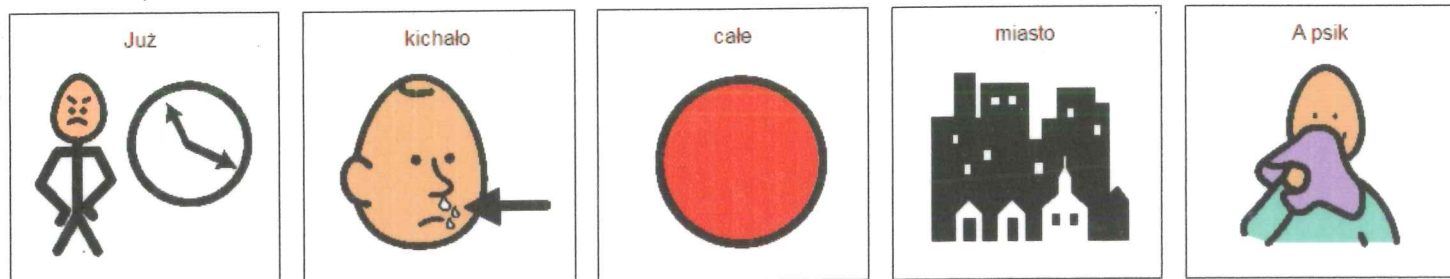
Że dudniło jak na moście - A - psik!



Przed godziną jedenastą - A - psik!



Już kichało całe miasto -
A - psik!



Aż zabrakło terpentyny -
A - psik!



Z winy jednej Katarzyny -
A - psik!

